GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 199.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 28 Lipca 1829 roku w Wtorek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

LONDYN. — *Dnia* 16 *lipca.* — Nietylko w Anglji ale i w Szkocji obawiają się, by ciągłe deszcze które dotąd trwają, nie zaszkodziły zbiorom pszenicy.

Ceny średnie dnia 11 *lipca ustanowione.*

	Tygodniowa.		Sześcio tygodn.		Cło.	
	szyl.	pen.	szyl.	pen.	szyl.	pen.
Pszenica.	66	8	69	6	13	8
Jęczmień.	32	—	31	8	15	4
Owies.	23	5	24	1	10	9
Żyto.	30	11	33	2	19	9
Fasola.	38	—	37	11	14	—
Groch.	36	5	36	9	15	6

Z FRAKFURTU. *n.* O., d. 25 *lipca.* — Tegoroczny nasz hurtowy jarmark na Ś. Małgorzatę poszedł bardzo pomyślnie, chociaż w ogólności kupców nie było wiele. Najlepszy i największy odbyt był znowu na sukna, których nie było tyle ile potrzebowano, tak dalece: że towaru tego drugie tyle byłoby odeszło. Ta okoliczność zrządziła że przy końcu jarmarku dawano na postawie sukna ordynaryjnego po 3 talary wyżéj, a za sukna w dobrym gatunku stosunkowo więcéj. Wyroby wełniane i jedwabne miały także pokup dobry, podobnież i wyroby angielskie. Płótno i inne lniane towary były drogie i pokupne. Koni pojazdowych i zbytkowych było niewiele, ale zato zwyczajnych dosyć; na obydwa gatunki był korzystny odbyt. — Do pomyślnego targu przyczyniło się niemało przybycie hurtowników z miasta Brody, którzy z powodu dawniéjszych ograniczeń handlu, już od kilku lat na tutejszym jarmarku wcale nie bywali.

Z NORYMBERGI. — Tutejszy jarmark na wełnę już od lat trzech zaprowadzony, odbył się i tego roku w dniach 6, 7 i 8 lipca. Dowiezionej wełny było 40,831 cetnar. sprzedano zaś 20,937 cetr. Gatunek średniéj i pośledniéj wełny, płacono 6 do 8 prcentu cienkiéj 10 prct. wyżéj nad cenę tegorocznych jarmarków w Wrocławiu, Berlinie i Lipsku, a mianowicie:

Prima electa. 150 tal.	Bastard 57 do 69 tal.
Secunda electa 90 do 105 tal.	Niemiecka 45 do 52 tal.
Hiszpańska 70 do 76. tal.	Jagnięca 44 do 48 tal.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

Dalszy ciąg postanowienia N. PANA, oznaczającego pensje emerytalne.

8. JPani Katarzynie Próchnickiéj wdowie po Karólu Próchnickim podsędku sądu pokoju powiatu pułtuskiego, przez wzgląd na 20letnią służbę jéj męża, 500 złp.; z których 400 złp. z funduszów skarbu publicznego, a 100 złp. z funduszu stowarzyszenia rocznie, w połowie dla niéj do śmierci, w połowie zaś dla jéj dzieci: Apolinarego Idziego Karóla, Heleny Juljanny, Felixa Kanta, Kamilli Teressy i Natalji Olimpji Ludwiki, aż do dnia 9 paźdz. 1842 r.

9. JPanu Antoniemu Walewskiemu podsędkowi sądu pokoju powiatu radomskiego, przez wzgląd na 20letnią jego służbę, 625 złp.; z których 500 złp. z funduszów sbarbu publicznego, a 125 złp. z funduszów stowarzyszenia rocznie i do śmierci.

10. JP. Ludwikowi Karłubowskiemu naczelnikowi urzędu głównego pocztowego w Radomiu, przez wzgląd na 36letnią jego służbę, 3200 złp.; z których 2933 złp. 10 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 266 złp. 20 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

11. JPani Marjannie Agnieszce Kożubskiéj wdowie po Janie Kożubskim kommissarzu delegowanym do obwodu marjampolskiego, przez wzgląd na 36letnią słnżbę jéj męża, 4000 złp.; z których 3555 złp. 17 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 444 złp. 13 gr. z funduszów stowarzyszenia rocznie, w połowie dla niéj do śmierci, jeśli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie, w połowie zaś dla jéj dzieci: Julji Marji Anieli, Klementyny Katarzyny, Józefy Matyldy Gabrjeli, Alexandra Jarosława, i Władysława Ignacego Tomasza, do dnia 29 grudnia 1840 r.

12. JPanu Dekucińskiemu, byłemu burmistrzowi miasta Dobrzynia nad Drwęcą i tytułem dodatku do pensji, którą wyznaczyliśmy mu postanowieniem z dnia 26 kwietnia (8 maja) 1827 r., 75 złp. z funduszów miejskich, rocznie i do śmierci.

13. JPanu Felixowi Leskiemu, policjantowi miasta Miechowa, przez wzgląd na utratę zdrowia, 87 złp. 15 gr.; z których 13 złp. 4 gr. z funduszów miejskich, 52 złp. 15 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 21 złp. 26 gr. z funduszów stowarzyszenia rocznie i do śmierci.

14. JP. Bartłomiejowi Zienkowskiemu burmistrzowi miasta Krasnegostawu, przez wzgląd za jego 31letnią służbę 1320 złp.; z których 1107 złp. 3 gr. z funduszów

miejskich, a 212 złp. 27 gr. z funduszow stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— Najjaśniejsza cesarzowa i królowa przyjąwszy ofiarowaną sobie przez panią Katarzynę z hrabiów Jezierskich Szczukowę pracę własnych rąk wykonaną z największą cierpliwością, raczyła najłaskawiéj w dowód swego wysokiego zadowolenia, udarować Panią Szczukowę, brylantowym fermoarem.

— W kantorze Werthejma dostać jeszcze można losów do Iwszej klassy 36téj loteryj dnia 4 sierpnia ciągnąć się mającéj, całkowitych po złp. 12 gr. 15 ćwierciowych po złp. 3 gr. 4, oraz losów na Dom po zł. 6 gr. 20. — Ogół wygranych w 35 loterji wynosi w tymże kantorze zł. 403,675.

— Dzień 18 b. m. był dniem okropnym w województwie krakowskiém, w obwo: miechowskim i w części obwodu stobnickiego. Czarna chmura, która okazała się o godzi: I z połud:, przemieniła dzień w noc. Rozdzieliwszy się część téj chmury poszła po nadwiślu ku miastu Pacanów w obwód stobnicki, który niezmiernie został uszkodzony przez grad nadzwyczajny, lecz w obwodzie miechowskim zacząwszy od granicy rzeczypospolitéj wolnego miasta Krakowa na 6 mil wdłuż ku miastu Wiślicy, zupełnie grad zniszczył najpiękniejsze urodzaje, w części wojewódz. krakowskiego w najpiękniejszéj glebie. Grad miejscami padał wielkości orzecha włoskiego, miejscami 2 razy większy, nie okrągły w bryłach lodu; pokaleczył wiele ludzi, którzy nie mogli zdołać ujść z pola, po zabijał mnóztwo świń i owiec. Po takowem nieszczęściu dla gospodarzy, nastąpił gwałtowny wicher, poobalał drzewa najstarsze i budynki; mało można gdzie widzieć szyby w oknach; zgoła dzień ten nader straszliwy przyniósł trudne do wynagrodzenia straty!!.

— W wiśle od strony Pragi, znaleziono dorożkę z końmi i utopionego dorożkarza. Wnosić można, że tenże upiwszy się i jadąc nocną porą przypadkowo tam wjechał.

— Czteroletnia dziewczynka bawiąc się nad sadzawką przy ulicy Chłodnéj wpadła w wodę. Na krzyk tonącego dziecięcia przechodzący tamtędy Gregory Siemionów kozak z 2go czarnomorskiego pułku, skoczył w odzieniu w wodę i toż dziecie szczęśliwie wydobył, które starannym ratunkiem do życia przywrócono.

— W Lesznie wyszedł w r. b. pierwszy tom dzieła p. Wunstera p. t. »*Pohlens ausgezeichnete Maenner.*« Autor skréśla charaktery dobrze, a zdarzenia wiernie i ostrożnie, lecz rozwlekle i za nadto wiele z dziejów powszechnych włącza do biografii. — Tamże wydał grammatykę języka polskiego dla Niemców pan Popliński nauczyciel języka polskiego.

— Szybko-biegacz Karól Giese odbył dnia onegdajszego kurs zapowiedziany, od rogatek Marymontskich dołem po nad Wisłą około Kaskady. Przestrzeń tę obiegł w 35 minutach, prędzéj przeto niż zapowiedział, o minut 5. Widzów nie wiele było.

AMERYKA. — Z Krajów Ameryki południowéj, Chili używa największéj spokojności i ustala się. Prezydent łącznie z senatem mieli zebrać się na kongres w Valparaiso, szczególniéj dla tego, aby być bliżéj wyspy Chiloe, gdzie Francuzi zamierzają osadę swą zaprowadzić, czemu rząd Chilyjski nie jest przychylny. O doktorze Francia nic nie słychać. Pani Bonpland nie wpuszczono do kraju Paraguay; założyła ona szkołę w Valparaiso.

— Donoszą z Nowegojorku pod dniem 20 czerwca, że wielu obywateli Krajów Zjednoczonych domaga się od prezydenta, aby wysłał oddzielne poselstwo do Francji, dla prędszego wyjednania zwrotu strat poniesionych w czasie wojny, a dotąd przez Francję niezaspokojonych. Odpowiedziano im, że rząd ma na pamięci tę okoliczność i że wysyłająca się do Paryża deputacja, zajmie się załatwieniem téj rzeczy.

— Kraj Pensywalnji zaciągnął nową pożyczkę wynoszącą 2,200,000 dolarów (18,700,000 złp.), które przeznacza wyłącznie na budowę kanałów i kolei żelaznych.

— We wszystkich dziewięciu rzeczach-pospolitych amerykańskich są obecnie jenerałowie na czele rządów, jako to: Jackson, Guerrero, Vareas, Bolivar, Santa-Cruz, Lamar, Pinto, Lavalle i Boyer.

ANGLJA. *Z Londynu, dnia 14 lipca* — P. Geard przybyły tu ze szczególném zleceniem dworu saskiego, miał niedawno konferencję z xięciem Wellingtonem

— Wszystkie dzienniki przeciwne są oddaniu dalszéj roboty Tunelu pod dyrekcję pana Vignoles i sądzą, że ją dokończyć winien P. Brunel, który już złożył niewątpliwe dowody swojéj zdatności.

— Przed kilko dniami zwiedził xiąże Wellington w towarzystwie wielu znakomitych osób amfiteatr, gdzie właśnie wystawiano sztukę: Bitwa pod Waterloo. Publiczność przyjęła go z oklaskami, i uradowała się tém szczególniéj, iż xiąże brawo dawał aktorowi który jego grał rolę, a w końcu tak był spaniałomyślny, iż poklaskiwał Napoleonowi.

— Jedna z gazet wnosi ztąd, że browary londyńskie mniéj wydają teraz porteru niż przed trzema laty, iż zamożność mieszkańców znacznie się zmniejszyła. Jeśli jednak picie piwa ma być miarą zamożności, pozostanie zawsze przy Anglji wyższość, bo jeszcze dziś, przypada na każdą głowę w Londynie licząc nawet dzieci po beczce porteru, nie licząc innych podpiwków. Prawdziwą przyczyną mniejszego zużywania porteru w Londynie, jest coraz większe przyzwyczajanie się Anglików do wódek.

— Donoszą z Nowego Jorku, że fabryki w Zjednoczonych Krajach Ameryki północnéj nie mogąc utrzymać spółubiegania się z angielskiemi, przestają być czynne.

— Xiąże Lieven i hrabia Matusewicz, zwiedzili niedawno Dublin.

— Hrabstwo Fermanagh w Irlandji, znajduje się teraz, jak Times mówi, w stanie natury; sąsiedzi uzbroili się przeciw sąsiadom, a gwałty i zabójstwa często się wydarzają.

— Kurjer londyński mówi zpowodu ostrych wyrazów jenerała Lamarque w izbie deputowanych przeciw Anglji: W naszych prawodawczych zgromadzeniach nie mówimy nigdy w podobny sposób o narodzie francuzkim. Wojna między dwoma wielkiemi i szlachetnemi narodami już się skończyła, każdy z nich dosyć ma sławy, a obadwa pragną żyć w zgodzie i pokoju. Szczęście jednego obchodzi zarówno obadwa. Bodajby naród francuski miał się na ostrożności z tymi, których duma radaby znowu pogrążyć kraj w nieszczęścia despotyzmu i wojny.

— Dzień 12 lipca przeminął w Irlandji pomimo procesji oranżystów bez wielkich rozruchów; tylko w Belfast zamięszali oni spokojność publiczną.

— Przyjaciele reformy parlamentowéj zgromadzili się niedawno pod prezydencją pana Hunta. Z razu miano zamiar podziękować panu Blandford za jego projekt do reformy parlamentowéj, ale odmówiono mu podziękowania, ponieważ ogłosił był przez pisma publiczne że nie może się we wszystkiem zgodzić z PP. Hunt i Cobbet. Obadwa ci powiedzieli długie mowy, a piérwszy rzekł między innemi: Historja reformy parlamentowéj jest historją stuletniego boju miedzy ludem i arystokracją. W sławnéj rewolucji z r. 1688 postanowiono, że wybór

członków będzie wolny i że parlament nie ma trwać dłużéj nad 3 lata. Wkrótce potém przedłużono trwanie parlamentu do lat 7 bez zapytania się ludu, chociaż pełnomocnictwo członków parlamentu dane było tylko na lat trzy. Teraźniejsza izba niższa pochodzi wprost z owego parlamentu, na którym prawo to zostało uchwalone. Skutkiem tego prawa było, że lud utracił wnet wszelką władzę przy wyborach. Roku 1793 złożył teraźniejszy lord Grey petycję w izbie niższéj, dowodzącą, że 150 parów i możniejszych właścicieli ziemskich wybiera do parlamentu większą część członków. Roku 1809 dowodzić chciał P. Maddoks, że przy pomocy dwóch ministrów, sprzedano miejsce w parlamencie pewnemu, co się zobowiązał głosować za ministrami; ale sumienie wzruszyło tego członka, i dla tego postradał miejsce w parlamencie. Roku 1817 uczyniono krok ważny: Półtora miliona Anglików podpisało petycję do parlamentu o reformę z przestrogą, że jeśli parlament nie w téj mierze nie postanowi, przyjdą rzeczy do tego stanu, w jakim się dzisiaj znajdują. Ale, jakże odpowiedziano na tę petycję? Oto zawieszono prawo *Habeas* corpus, wtrącono wielu do więzienia bez żadnego postępowania sądowego, smagano ich, wkładano na nich kajdany, krew ich rozléwano. Lecz teraz same narzędzia ówczesnego prześladowania uczuły niedogodności, za których głoszenie piérwéj karały. Nie znajdziecie ani w Londynie, ani w całym kraju człowieka, któryby wam nie powiedział: *W takim stanie, jak dzisiaj nie mogą rzeczy pozostać.* Zgromadzenie przyjęło kilka rezolucji, a między innemi, że siła narodu nie na sławie, ale na pomyślności ludu polega; lud zaś dostępuje pomyślności wtenczas tylko, jeśli pracująca ludność nie ma odjętych niewątpliwych praw swoich. Jakoż zgromadzenie wezwało lud do powszechnéj unji, i przyjęło za piérwszą zasadę, że ubogiemu należy dopomódz do osiągnienia wygód życia.

— Dziennik dworski donosi, że król francuzki zamyśla odbyć podróż do portów nadmorskich i że w krótce w flocie francuzkiéj ważne zajdą zmiany, a między innemi ustanowiony będzie we Francji order zasługi dla marynarzy, a xiąże Bordeau ma być wielkim mistrzem tego orderu.

— Podług ostatnich doniesień z połudnowych części hrabstw Kent i Sussex, dzierżawcy tamtejsi nie znajdowali się jeszcze nigdy w tak przykrém położeniu, jak teraz. Nie mają zboża do sprzedaży, z przeszłego roku winni jeszcze cło za chmiel, a nie mają nadziei pomyślnego zbioru w tym roku. Opędzają tylko konieczne wydatki, nie mogą nic oszczędzić, a zatém nie mogą nic kupować. Nieszczęście ich spada więc na fabryki, a ubóstwo mnoży złoczyńców, tak iż wielu majętnych dla bezpieczeństwa majątkowego, wynosi się na mieszkanie do Londynu.

AUSTRJA. — Dostrzegacz umieścił następujące z widowni wojny wiadomości.

W Bukareszcie ogłoszone zostało na dniu 29 czerwca obwieszczenie gubernjalne takiéj osnowy: — »Stosownie do najwyższego polecenia, urządzony będzie w Bukareszcie pod przewodnictwem radcy stanu Minciakiego, komitet, który składać się ma z czterech multańskich i z czterech wołoskich bojarów, z tém nadmienieniem: że ci w połowie przez prezesa komitetu, w połowie zaś przez właściwe dywany wybrani zostaną. Celem wyłącznym zaprowadzenia tego komitetu, jest urządzenie administracji wewnętrznéj, i dla tego wszystkie ze strony komitetu podać się mające projekta, będą pod rozwagę obydwom dywanom przedstawiane. Gdy w skutku tego wydał już radca stanu Minciaki rozporządzenia z swojéj strony; polecam przeto dywanowi: 1) Zawiadomić pana Wornika Michalaki Sturdzcę, że w powyższym zamiarze przez prezesu komitetu wybrany został; względem mianowania drugiego członka, późniéj zawiadomienie nastąpi. 2) Aby przystąpiono niezwłocznie do wyboru bojarów, ze strony dywanu do rzeczonego komitetu przeznaczyć się winnych, zwracając uwagę na to, aby wybrano ludzi obeznanych z krajowemi prawami, obyczajami i stosunkami miejscowemi. Gdy atoli potrzebny będzie przy komitecie do tłómaczenia multańskich papierów, urzędnik biegły w języku francuzkim, proponuję przeto dywanowi Agę Assaki, (który jak wiadomo ogłosił się redaktorem nowo wychodzącéj *Pszczołki Multańskiéj*), jeżeli stosunki jego domowe wyborowi temu nie stają na przeszkodzie. 3) Nowo wybranym członkom ma być zalecone, aby bezzwłocznie udali się w drogę i za przybyciem swojém stawili u prezesa komitetu; aby na czas pobytu swojego tutaj, opatrzyli się we wszystkie potrzeby i zasięgnęli potrzebnych w ich przeznaczeniu wiadomości. Przedewszystkiém potrzebna im jest znajomość traktatu akermańskiego i zastosowania onego. Dan w Bukareszcie d. 29 czerwca 1829 roku. (podpisano) *Żołtuchin*.,,

— Tamże ogłoszono następujące przepisy, tyczące się urządzenia korpusu Pandurów. — »Dowodzący naczelnie drugą armją jenerał Dybicz, polecił dowódcy wojska na lewym brzegu Dunaju jenerałowi Kiselew, urządzić w Wołoszczyznie cztery batajony piechoty Pandurów w sposobie następującym: Z względu na zręczność pandurów w użyciu letkiéj broni, przeznaczeni być mają do obrony szańców na lewym brzegu Dunaju usypanych; a to dla wstrzymania wszelkiéj napaści nieprzyjaciela z téj strony. Każdy batajon będzie mieć dowódcę mającego tytuł szefa batajonu. Każdy batajon składać się będzie z 4 kompanji, a kompanja ze stu żołnierzy, 4 kaprałów, 1 kapitana i jednego porucznika. Żołd prostego pandura wynosić ma 5 piastrów na miesiąc, kaprala 10, porucznika 40, kapitana 80, szefa batajonu 160 piastrów. Wszyscy pandurowie służbę przyjmujący wolni są od podatków. Officerowie wybrani będą z pomiędzy pandurów, odznaczających się dobrém sprawowaniem i zdolnościami. Wypłata żołdu uiszczana będzie z dochodów xięztwa, podobnie jak u pandurów w małéj Wołoszczyznie przez jen. Geismar urządzonych. Odzienie i żywność rząd dla nich dostarczy, a broń dana im będzie z trzeciego pułku strzelców konnych piérwszéj dywizji. Dostawienie ładunków i skałek do rządu należy.,,

— Późniejszém rozporządzeniem postanowiono przydać do korpusu pandurów kompanję rzemieślniczą względem któréj wydano następne urządzenie: — »Kompanja rzemieślnicza składać się będzie z 250 ludzi, to jest z 25 kaprali i 225 żołnierzy, między którymi ma być 5 kołodziei, 50 cieśli, kilku cieśli do statków wodnych, bednarzy etc. Wszyscy przyjmujący służbę są od podatków uwolnieni. — Żywność, odzienie i narzędzia, rząd dostarczy. Na przypadek choroby, chory leczony będzie bezpłatnie w szpitalu. Żołd miesięczny żołnierza wynosi miesięcznie 5 piastrów, kaprala 10, dowodzącego kompanją 80 piastrów. Dowódca kompanji zwać się ma kapitanem i odbierać będzie rozkazy od szefów batajonowych korpusu pandurów.,,

— Cesarsko-rossyjski jenerał Arnoldi stracił pod Lipskiem lewą nogę, w miejscu któréj używał drewnianéj. Teraz dowodzi on artyllerją konną w wojnie przeciw Turkom; pod Szumlą urwała mu kula armatnia przyprawną nogę drewnianą.

FRANCJA. — *Z Paryża d.* 15 *lipca.* — Podróżny do Havre przybyły, zapewnia, że w Oporto wieszać miano wizerunki wszystkich Portugalczyków, którychjako za granicą będących wyroki nie mogą dosięgnąć.

— Gallotti, którego rząd francuzki wydał władzom neapolitanskim siedział był za długi w więzieniu w Bastji. Adwokat wierzyciela żąda teraz od rządu francuzkiego zapłacenia długu. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział mu, żeby się udał do familji Gallottego, albo do rządu neapolitańskiego. Adwokat przeciwnie jest tego zdania, że regres taki służy rządowi francuzkiemu i przyrzekł zapozwać ministerjum do sądów.

— Margrabia Lule, szwagier teraźniejszego władzcy Portugalji, żyje tu od niejakiego czasu oszczędniej niż dawniéj; nie pochodzi to z braku pieniędzy, bo królowa matka nadsyła je i margrabia ma swój majątek, ale przyszłość tych małżonków jest niepewna, i dlatego roztropność radzi margrabiemu aby się wcześnie przyzwyczaił do życia oszczędnego. Ile wiadomo, nie ma margrabia z Brazylją żadnych stosunków, nigdy też nie mówi o swoich siostrach, szwagrach, ich sporach i stosunkach, i w ogólności nie wdaje się w rzeczy polityczne. Paryżanie zwracają mało uwagi na niego.

— P. Pradt zapowiedział dokładne dzieło o francuzkim systemie marynarki, w którém ma wykazać, że Francuzi niepotrzebują floty. Messager donosząc o tém, czyni uwagę, że po takiém zapowiedzeniu nie dziwiłoby, gdyby jaki admirał wydał dzieło o teologji.

— Dnia 14 lipca dawał król prywatne posłuchanie cesarsko-rossyjskiemu posłowi, który przedstawił monarsze hr. Matuszewica z Londynu powracającego.

— Do Havre zawinęły d. 12 lipca dwa okręty rossyjskie z Plymouth, które wracają po odbytéj na około ziemi żegludze. Są to korwety *Moller* i *Sieniawin*. Między rozmaitemi które wiozą przedmiotami, jest beczka napełniona marglem z roślinami wziętemi z grobu Napoleona na wyspie Ś. Heleny.

— *Messager* zapewnia, że wiadomość o zabraniu okrętu francuzkiego przez eskadrę Don Miguela pod Tercejrą, jest wątpliwa, rząd albowiem nie ma o tém żadnéj jeszcze wiadomości, a nawet nie wymieniono nazwiska zabranego statku. Gdyby wiadomość ta sprawdzić się miała, nie zaniedba rząd dopomnieć się o zadość uczynienie i wynagrodzenie podobnego zgwałcenia prawa narodów.

— Xiężna Orleanu założyła w Randans własnym kosztem, szkołę robienia koronek dla nauki dziewcząt, szkołę rysunków i początkowego budownictwa dla rzemieślników, szkołę wieczorną dla dorosłych, dwie szkółki wzajemnego sposobu uczenia i aptekę bezpłatną, nad którą dozór szarym siostrom powierzony został.

— Do podróży króla mającéj się przedsięwziąść do portów francuzkich, przywiązują wielką ważność, słychać bowiem że ma związek z różnemi ważnemi odmianami, które zamierzono zaprowadzić w marynarce.

— Austrjacy mieli przedsięwziąść nowy attak o 12 mil od Tangeru na Arzilla. Cesarz marokański uzbraja kilka brygów na obronę brzegów państwa swojego.

— Nowa komedjo-opera panów Mélesville i Carmouche p. t. *Rossjanka Szpiegiem*, mocno się podoba. Rzecz dzieje się podczas odwrotu Francuzów z Moskwy.

— Dnia 13 był król pod Trianon na wielkiéj paradzie wojskowéj. Właśnie w chwili defilowania wojska przed królem, lunął deszcz rzęsisty, i téjże chwili muzyka zaczęła grać marsz na nótę arji z opery Dama biała: *Niema nad żołnierski stan*. Król śmiał się z tego śmiesznego wydarzenia, ale przez cały czas pozostał na koniu; podobnież i xiężniczki siedziały podczas deszczu w otwartym pojeździe.

— Gazeta Francji donosi podług innego dziennika prowincjonalnego, że w Bordeaux dawali bonapartyści uczte, na któréj głośne toasty za xięcia Reichstadtskiego spełniano. Taż gazeta dodaje, że malkontenci hiszpańscy mają zamiar ogłosić tego xięcia rejentem Hiszpanji, stamtąd rewolucję przenieść do Francji i obydwa kraje pod jego oddać panowanie. Prefekt tamtejszego departamentu pojechał z tego powodu spiesznie do Paryża, gdzie ministerjum wydało rozkaz, aby zabrano wszyskie wizerunki Napoleona, od dwóch lat w Paryżu znajdujące się.

— *Messager* donosi, iż sułtan każe sobie co wieczór czytać kilka stronic z dzieła: *Zwycięztwa i zdobycze Francuzów* na język turecki przełożonego. Miejsca niezrozumiałe, wykładają mu otaczający go Europejczykowie.

TURCJA. — *Ze Smirny d.* 20 *czerwca.* — Od dni 14 dowiedziano się tutaj, że hr. Capodistrias wbrew oświadczeniu konsula angielskiego P. Dawkins kontynuować chce blokadę brzegów greckich przez Turków zajętych i prowadzić daléj wojnę z Turkami. Okoliczność ta stała się przedmiotem rozmów, i jak poseł angielski P. Gordon miał oświadczyć, może pociągnąć za sobą bardzo ważne skutki, albowiem takie postępowanie prezydenta utrudni układy posłów w Stambule. Mówią już, że flotta angielska ma zamiar dopilnowania, aby blokady greckie były zniesione, a P. Dawkins miał oddać hr. Capodistrias grożące oswiadczenie, nadesłane od posłów angielskiego i francuzkiego. Na przypadek gdyby wojenne okręty angielskie nie chciały szanować blokady greckiéj, rozkazał hr. Capodistrias admirałom Miaulis i Canaris, ażeby przed siłą ustępowali i nie czynili żadnego kroku odpornego. Tym sposobem spodziewa się hr. zapobiedz ważniejszym wypadkom.

— *Courrier d'Orient* wychodzący teraz w Eginie, ogłosił wyrok zwołujący zgromadzenie narodowe na dzień 13 lipca do Argos.

— Donoszą z Eginy, że prezydent Grecji Capodistrias, dał zupełnie odmówną odpowiedź P. Dawkins prezydentowi angielskiemu, domagającemu się: zniesienia blokady greckiéj, odwołania wojska ze stałego lądu do Peloponezu, i wstrzymania dalszych działań wojennych przeciwko Porcie. Prezydent wyjechał d. 3 czerwca z Poros do Napoli di Romanja, ale był spodziewany z niebawnym powrotom do Poros lub w Eginie; słychać że zaniechał zamiaru zwiedzenia Cykladów przed zebraniem się kongresu narodowego. Jenerał Church przybył z głównéj kwatery w Grecji zachodniéj, w nocy z d. 29 na 30 czerwca do Eginy; po drodze zwiedził twierdze Misolungę i Lepanto. Zrana po swojém przybyciu, miał rozmowę z prezydentem Grecji.

— Podług listów odebranych z Alepo, pokazało się powietrze morowe w Tripoli (Syrji), tudzież w okolicznych wioskach i na Libanie.

— Wczoraj wyciągnięto z koła następujące numera. 13. 15. 22. 66. 82.

TEATR NARODOWY. Dziś trajedja: *Inez de Kastro.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nro. 472.